

KL. IV
23.06.2020

Temat: Hejnał z wieży mariackiej.



Witaj Mateuszu!



W wielu polskich miastach, najczęściej o godzinie 12:00, z najwyższej wieży słychać melodię zwaną hejnałem. Swoją hejnał mają m.in. Białystok, Bydgoszcz, Chorzów, Lublin, Olsztyn, Opole, Poznań, Warszawa i Zamość. Najbardziej znany jest hejnał mariacki, grany początkowo tylko w południe, a obecnie co

godzinę. Raz dziennie, o godzinie 12:00, hejnał mariacki jest transmitowany przez Program I Polskiego Radia na całą Polskę.



Wysłuchaj nagrania z melodią hejnału z wieży mariackiej w Krakowie. Na jakim instrumencie jest grany?

<https://www.youtube.com/watch?v=-Z6Oa3Gbi7c>

Tak wygląda instrument na którym grany jest hejnał mariacki. Ten instrument nazywa się trąbka.



Z tekstu Miry Jaworzakowej dowiesz się dlaczego hejnał mariacki urywa się, w pół taktu.

Przerwany hejnał - Mira Jaworzakowa

Jarek tak się wiercił na posłaniu, że w końcu zbudził siostrę. Zwykle wstawał wczesnym rankiem i śpieszył na najwyższą w mieście wieżę kościoła Mariackiego, zwaną Hejnalnicą. Grał stamtąd hejnał, wzywał nim do opuszczania mostów zwodzonych, do otwierania bram miejskich, budził głosem trąbki wszystkich mieszkańców Krakowa.

– Przecież nie świta... – zdziwiła się Maryjka.

– Jakoś nie mogę spać – mruknął Jarek.

– Ja też. Powiedz, to prawda, co ludzie wczoraj na Rynku mówili, że Tatarzy idą na Kraków?

– Nie słyszałem – skłamał. Chciał tym kłamstwem uspokoić Maryjkę.

– Sandomierz zdobyli – znów zaczęła.

Przerwał jej szybko:

– Sandomierz daleko, śpij.

Sam jednak nie spał. Wstał z posłania, narzucił na siebie kozuch barani.

– Napiję się wody w sieni, zaraz wrócę – powiedział.

Woda chłodna, orzeźwiająca sprawiła, że resztki snu odeszły od Jarka. Otworzył drzwi na ulicę, wyrżał: cisza, spokój, tylko... Zaczął nasłuchiwać – jakiś odgłos szedł gdzieś z daleka, dziwny odgłos, którego nigdy przedtem nie słyszał: niby szum, niby dudnienie tysięcznych kroków... ludzkich czy końskich – nie dawało się odróżnić.

– Tatarzy! – krzyknął Jarek i runął w pustą ulicę. – Ludzie! Za broń chwytąć! Tatarzy!

– Czego wrzeszczysz? – dwóch strażników miejskich, którzy zdrzemnęli się gdzieś pod murem, zmęczeni nocnym czuwaniem, wpadło na Jarka.

– Zbudzić trzeba... Tatarzy! – bełkotał chłopiec, krztusząc się własnym oddechem.

– Tatarzy! – przerazili się strażnicy. Nasłuchiwali przez chwilę. – Uciekać, póki czas! A i ty zmykaj, jeśli ci życie miłe!

– Kiedy nie wiem...

– Na co czekasz? Każda chwila droga – krzyknęli mu jeszcze i zniknęli za rogiem ulicy.

Biegł coraz szybciej. W niedługi czas potem w całym mieście słyhać było trzask gwałtownie otwieranych bram i nawoływania:

– Co to się dzieje?

– Nie świt jeszcze przecież, a trąbka gra z wieży...

– Co też ten strażnik robi, żeby ludzi przed czasem ze snu zrywać?

– A może coś się stało?

Ktoś wreszcie zawołał:

– Toż nie słyszycie, co się dzieje? Tatarzy pod miastem!

Wśród ogólnego popłochu kobiety z dziećmi, zawodząc głośno, chroniły się niewielkimi jeszcze grupami na Wawelskie Wzgórze, opasane potężnym wałem z drzewa, kamieni i ziemi. Kto mógł, śpieszył do kościoła przy Grodzkiej ulicy: mury miał grube, był niczym twierdza obronna. Mężczyźni biegli na miejskie wały, gotując się do obrony miasta.

A już płonące żagwie, ciskane przez wroga, zaczęły padać na domy, wzniecając pożary. W bramy uderzały nieprzyjacielskie tarany, a strzały, puszczane z tysięcznych luków, pruły powietrze.

Nie przerywając grania, Jarek wychylił się przez okienko wieży. Niebo zaczęło się rozjaśniać – nie wiadomo: od łuny czy od wschodzącego słońca.

Strzały przelatywały coraz gęściej, powietrze wokół Jarka zdawało się być pełne jęklivego pobrzęku.

Grał swój hejnał, tym razem na alarm, na cztery strony świata, żeby ani jeden człowiek nie został zaskoczony napadem – na północ, południe, na wschód... I wtedy właśnie posłyszał świst tatarskiej strzały tuż przy uchu. Dźwięk trąbki urwał się jakąś chrapliwą nutą. Ucichł...

I już ten hejnał pozostał taki niedokończony – z melodią urywającą się w pół taktu, taką, jaką słyszycie dzisiaj.

Uzupełnij tabelkę informacjami z podania o hejnale:

	krakowski hejnał dawniej	krakowski hejnał dziś
miejsce		
funkcja		
reakcja ludzi		
melodia		

Drogi Mateuszu, życzę Ci udanego wypoczynku. Ciesz się z każdego słonecznego dnia i z każdej przeżytej przygody. Baw się dobrze, na złocistych plażach, w górach i nad jeziorami. Wierzę, że spotkamy się zdrowi, wypoczęci, opaleni i w doskonałych humorach w nowym roku szkolnym. Życzę Tobie i Twoim rodzicom, by nadchodzące wakacje były spokojne, bezpieczne i pełne niezapomnianych wrażeń.

Opracowała: Marzena Marcjasz